

Sygn. akt II K 135/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplńska

Protokolant Roksana Grabowska

przy udziale Prokuratora Władysława Nagórskiego

po rozpoznaniu w dniach 02.03.2015 r., 06.05.2015 r., 08.07.2015 r., 28.10.2015 r. sprawy

M. S. (1), ur. (...) w G.,

syna S. i L. z domu N.

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 sierpnia 2014 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieznanymi osobami dokonał pobicia Ł. Ż. (1) poprzez uderzenie pokrzywdzonego metalowym prętem po całym ciele, powodując obrażenia w postaci złamania żebra VI lewego oraz podejrzenia złamania trzonu łopatki prawej, czym spowodował naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres czasu trwający dłużej niż 7 dni,

tj. o przestępstwo z art. 159 k. k.

I. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k. k. oskarżonego M. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, czyn ten kwalifikuje z art. 159 k. k. i za to na podstawie art. 159 k. k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k. k. na podstawie art. 63 § 1 k. k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 27 sierpnia 2014 r. oraz od dnia 5 września 2014 r. do dnia 6 lutego 2015 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k., art. 627 k. p. k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 1.466,14 złotych, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 300 złotych.

Sygn. akt II K 135/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Ł. Ż. (1) i A. Ż. (1) w sierpniu 2013 roku zawarli związek małżeński. Z uwagi na liczne Ł. Ż. (1) w czerwcu 2014 roku wyprowadził się z mieszkania zajmowanego wraz z żoną przy ul. (...) w G.. Mężczyzna wprowadził się do mieszkania swoich rodziców, jednak część swoich rzeczy pozostawił w mieszkaniu żony. A. Ż. (1) związała się wówczas z M. S. (1).

Dowód: zeznania świadka W. Ż. - k. 115-116, 565-566; zeznania świadka Ł. Ż. (1) - k. 122-123, 563-564; zeznania świadka A. Ż. (1) - k. 167-169, 582-584; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. S. (1) - k. 192-195 , 156-158 , 562, 564

W dniu 13 sierpnia 2014 roku około godziny 19:00 Ł. Ż. (1), po uprzednim ustaleniu z żoną, udał się wraz ze swoim ojcem W. Ż. do mieszkania przy ul. (...) w G., aby zabrać pozostawione tam przez siebie przedmioty. Po przybyciu na miejsce Ł. Ż. (1) poszedł do mieszkania, które znajduje się na parterze budynku i rozpoczął pakowanie. W. Ż. po chwili również przyszedł do lokalu i następnie zaczął wynosić rzeczy syna do samochodu.

W tym samym czasie koło budynku przebywał M. S. (1), który stał przy swoim samochodzie osobowym marki K.. W pewnym momencie do mężczyzny dołączyli jego dwaj znajomi - nieustalony mężczyzna o pseudonimie (...) oraz T. K., który przyjechał na miejsce swoim samochodem marki B..

W trakcie pakowania Ł. Ż. (1) zauważył, iż jego żona A. Ż. (1) nie ma podarowanego jej przez niego pierścionka. Kiedy ją o to zapytał, między małżonkami wywiązała się kłótnia, w trakcie której oboje krzyczeli. W mieszkaniu poza małżonkami przebywali syn A. Ż. (2), jej sąsiadka K. U. oraz pakujący rzeczy W. Ż.. W wyniku kłótni A. Ż. (1) krzyżąc kazała mężowi wynosić się z mieszkania. Wtedy do mieszkania przybiegł M. S. (1) wraz z towarzyszącymi mu kolegami - mężczyzną o pseudonimie (...) oraz T. K.. Jeden z mężczyzn uderzył i odepchnął stojącego tyłem do drzwi W. Ż.. Następnie mężczyźni rzucili się do Ł. Ż. (1), a mężczyzna o pseudonimie (...) zaczął się z nim szarpać. Ł. Ż. (1) został przewrócony na podłogę, a mężczyźni dalej go uderzali i zaczęli go kopać. Ł. Ż. (1) próbował się bronić i również ich kopał. W. Ż. widząc, co się dzieje, ale bojąc się wdawać w szarpaninę, opuścił mieszkanie, aby zadzwonić na Policję. Następnie obserwował przebieg wydarzeń w mieszkaniu przez okno. Zaraz za nim z mieszkania wybiegł M. S. (1) i wziął ze swojego samochodu metalowy pręt o długości ok. 1,5 m i średnicy ok. 3 cm, po czym wrócił z nim do mieszkania. Ł. Ż. (1) w dalszym ciągu leżał na podłodze i był szarpany i kopany, w szczególności przez mężczyznę o pseudonimie (...). Wtedy M. S. (1), przy pomocy przyniesionego metalowego pręta, zaczął uderzać Ł. Ż. (1) po całym ciele, w tym zwłaszcza po plecach. Ł. Ż. (1) był w stanie jedynie zasłaniać głowę rękami w celu ochrony przed uderzeniami.

W tym samym czasie, w mieszkaniu znajdującym się naprzeciwko lokalu przy ul. (...), przebywali B. P. oraz J. L. z mężem. Zaalarmowana odgłosami awantury J. L. chciała wyjść z mieszkania i zobaczyć, co się dzieje, ale została powstrzymana przez B. P., która nie chciała się narażać. W drzwiach mieszkania znajdował się jednak wizjer, a drzwi od lokalu A. Ż. (1) były otwarte, wobec czego J. L. obserwowała zdarzenie z ukrycia. Widząc, iż M. S. (1) wykorzystuje do bicia pokrzywdzonego metalowy pręt, kobieta wyszła jednak z mieszkania i zaczęła wołać, aby mężczyzna zaprzestał swoich działań. W międzyczasie A. Ż. (1) wraz ze swoim dzieckiem i K. U. opuściła mieszkanie, wychodząc z budynku przez okno. Kiedy J. L. weszła do mieszkania o numerze (...), uciekł z niego T. K., a zaraz za nim mężczyzna o pseudonimie (...). Po chwili także M. S. (1) zaprzestał bicia Ł. Ż. (1) i uciekł z miejsca zdarzenia. Wtedy J. L. zajęła się Ł. Ż. (1), który był nieprzytomny. Kiedy mężczyzna się ocknął, kobieta pomogła mu wyjść na zewnątrz, gdzie następnie oczekiwali na przyjazd pogotowia oraz Policji.

Na skutek zdarzenia Ł. Ż. (1) doznał licznych otarć naskórka, rany ramienia lewego, złamania żebra VI. lewego oraz urazu trzonu łopatki prawej – z podejrzeniem złamania, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała (ruchu i aparatu oddechu) na czas dłuższy niż 7 dni.

Dowód: zeznania świadka W. Ż. - k. 115-116, 565-566; zeznania świadka Ł. Ż. (1) - k. 122-123, 563-564; zeznania świadka J. L. – k. 130-131, 182-183, 566-567; zeznania świadka B. P. – k. 165-166, 180-181, 567-568; zeznania świadka T. K. - k. 391-392, 583v; zeznania świadka K. U. – k. 636-637; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. S. (1) - k. 192-195 , 156-158 , 562, 564; dokumentacja medyczna - k. 118-121; opinia lekarska – k. 129

M. S. (1) w trakcie postępowania sądowego w niniejszej sprawie przeprosił w drodze listownej Ł. Ż. (1) oraz przekazał mu jako odszkodowanie kwotę 1.000 złotych. Środki przeznaczone na zapłatę tej sumy M. S. (1) pozyskał od swojej siostry.

Dowód: zeznania świadka Ł. Ż. (1) - k. 122-123, 563-564; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. S. (1) - k. 192-195 , 156-158 , 562, 564; oświadczenia pokrzywdzonego – k. 556-557

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego M. S. (1) nie przyznał się do zarzucanego czynu i złożył wyjaśnienia. Oskarżony wskazał, iż w dniu 13 sierpnia 2014 roku w godzinach popołudniowych był na ul. (...), koło klatki, w której mieszka jego koleżanka A. Ż. (1), Wraz z nim był jego kolega T. i razem naprawiali należący do T. samochód marki B.. Wtedy przyjechał tam Ł. Ż. (1) (który od kilku tygodni był jego znajomym) i poszedł do budynku nr 7b. Po chwili oskarżony usłyszał krzyk A. Ż. (1) dochodzący z jej mieszkania, w którym były uchylone okna. Usłyszał też hałas, jakby spadł telewizor. Przed klatką stało kilku mężczyzn, w tym znany mu jedynie z imienia S. oraz mężczyzna o pseudonimie (...). Pozostałych osób nie znał, ale byli to mieszkańcy budynku nr (...). Grupa mężczyzn weszła następnie do budynku, do mieszkania A. Ż. (1), co widział, gdyż drzwi od klatki były otwarte. Jednocześnie dalej słyszał krzyki A. oraz Ł. Ż. (1), którzy głośno się kłócili. Następnie oskarżony również wszedł do budynku, a jego kolega T. został na zewnątrz. Drzwi od mieszkania A. były otwarte, kiedy wszedł do pokoju, zobaczył, że mężczyzna o imieniu S. trzyma metalową rurkę i uderza nią Ł. Ż. (1), który natomiast odpowiadał kopniakami. Była ogólna szarpanina. Oskarżony nie pamiętał, co robili pozostali mężczyźni. Zobaczył, iż A. Ż. (1) stoi koło okna i krzyczy. Widząc, co się dzieje, opuścił natychmiast mieszkanie, nie chcąc się mieszać, poszedł do samochodu kolegi T. i odjechali stamtąd, pojechali na O. do jego syna. Z uwagi, iż w domu jego syna nikogo nie było, oskarżony na piechotę wrócił na ul. (...), gdyż jego kolega już sobie pojechał. Postanowił tam wrócić, gdyż mieszkał z A. Ż. (1), bo od 2 miesięcy byli parą. Kiedy dotarł na miejsce, zastał w mieszkaniu A. i jej pięcioletniego syna. Kobieta powiedziała mu wtedy, iż jej mąż przyjechał pijany i zaczął się awanturować, został pobity i przyjechała Policja i pogotowie. Kobieta nie powiedziała przez kogo został pobity. Według oskarżonego, mogła tego nie wiedzieć, bo miała uciec przez okno. Oskarżony wyjaśnił, iż nie ma on nic wspólnego z pobiciem, nie mieszał się w tą awanturę. W dalszej kolejności oskarżony wypowiadał się odnośnie zatrzymanych w jego mieszkaniu przedmiotów.

wyjaśnienia oskarżonego - k. 156-158

Przesłuchany ponownie w charakterze podejrzanego M. S. (2) przyznał się do zarzucanego mu czynu. Nie podtrzymał złożonych uprzednio wyjaśnień, wyjaśnił zaś, iż mieszkał w mieszkaniu A. Ż. (1) przez około 2 miesiące, gdyż kobieta rozstała się po jakiejś awanturze z mężem. Ł. Ż. (1) w ciągu tygodnia przed pobiciem miał żonie wysyłać smsy dziwnej treści – były wulgarne, zastraszał w nich żonę – kobieta była przez nie nerwowa. Jak małżonkowie rozmawiali, to były to nieprzyjemne rozmowy, kobieta rozmawiała normalnie, chciała rozwodu z winy męża. Pokrzywdzony telefonicznie umówił się z żoną na odbiór ciuchów, wtedy kobieta miała wysłać oskarżonemu sms „jak nie będę telefonować, to będę nieprzytomna”. Według oskarżonego, miało to znaczyć, iż mąż ją skatuje, wcześniej pokrzywdzony bił bowiem żonę oraz jej dzieci, ale kobieta nigdy tego nie zgłaszała. Oskarżony wskazał, iż to było pół godziny przed przyjazdem pokrzywdzonego , dlatego oskarżony, który był niedaleko, przyszedł z podwórka i poszedł tam na ulicę. Przyszedł z dwoma kolegami. Oskarżony wyjaśnił, iż słyszał krzyki i jakby ktoś rzucił telewizorem. Wtedy nie wytrzymał, poszedł do mieszkania, idąc, wyjął z samochodu metalowy pręt. Nie był to jednak jego samochód. W mieszkaniu drzwi były otwarte, było już tam z 5-6 osób, w tym dwie kobiety – A. i znana mu z widzenia K. – poza tym był tam Ł., mężczyzna o pseudonimie (...) i T., który jeździ B.. Oskarżony nie znał bliższych danych tych osób. Wskazał, iż był w szoku, zażywał tryptozaminę, legalny środek odurzający. Jak wszedł, to Ł. Ż. (1) od razu go uderzył w klatkę bądź usta, wtedy oskarżony zaczął go uderzać prętem. Uderzył go kilkanaście razy po całym ciele. Tamten go jednak kopał i oskarżony był w szoku, że pokrzywdzony jest taki waleczny. Ł. był bardzo agresywny. Oskarżony wyjaśnił, iż kiedyś widział, jak Ł. walczył z S. U., walczyli jak gladiatorzy. Wskazał, iż jak bił pokrzywdzonego, to bił go sam, bo było zbyt mało miejsca. Przestał go bić, jak A. krzyczała, żeby przestał. Potem wszyscy stamtąd wyszli, a oskarżony poszedł do domu kuzynki przy ul. (...). Wyjaśnił, iż S. U. jest jego kolegą i spotkali się po kilku dniach od zdarzenia. Wtedy tamten zaproponował mu, żeby mówił, iż to on pobił Ł. Ż. (1). S. U. nic za to nie chciał, zaproponował to, bo są kumplami i nie jest karany. Oskarżony wskazał, że się zgodził oraz, że na dzielnicy jest postrzegany jako osoba, która ma swoje zdanie i nie ulega sąsiadom, a ma z nimi zatargi. Pani P. idąc pewnego razu z mężem, miała go wyzywać i grozić mu, tylko dlatego, że bronił przed nią A., z której zrobiła sobie służącą. Miała go też pomawiać. Podobnie je mąż mu groził. Małżonkowie

P. sporo piją. Oskarżony wyjaśnił, iż żałuje, tego co się stało, na sto procent nigdy już nic nie zrobi. Wskazał, iż jest głupi, że pakuje się w takie sytuacje.

wyjaśnienia oskarżonego - k. 192-195

Przesłuchany w toku rozprawy M. S. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Oskarżony nie podtrzymał wyjaśnień złożonych jako pierwszych w sprawie, podtrzymał zaś wyjaśnienia złożone w Prokuraturze. Wyjaśnił, iż nie pamięta, czy do mieszkania A. wszedł z kimś czy sam, to była bowiem chwila. Pręt wziął, bo wiedział, że pokrzywdzony to jest wariat i może sobie z nim nie dać rady. Wskazał, iż była tam ogólna szarpanina, prawdopodobnie to (...) się szarpał. Oskarżony nie pamiętał jednak z kim, nie pamiętał także udziału znajomego T. „od B.”. Wyjaśnił, iż nie jest już w związku z A. Ż. (1). Wtedy brał przez kilka miesięcy tryptozaminę i w czasie zdarzenia był prawdopodobnie pod jej wpływem. Słyszał, że A. Ż. (1) coś krzyczała. Ona z mężem byli w strasznych relacjach. Ł. był non stop pijany, robił awantury. Kilka dni był w domu, robił awantury, potem się wyprowadzał na jakiś czas. Oskarżony wskazał, iż żałuje swojego zachowania, bo to jest ogólnie jego kolega. Napisał do niego list, jak siedział w więzieniu, pokrzywdzony dostał jakieś pieniądze - 1000 zł. To była taka absurdalna sytuacja. Wyjaśnił, iż te pieniądze wyłożyła jego siostra. Oskarżony przeprosił pokrzywdzonego i prosił go o wybaczenie. Oskarżony przyznał, iż w dacie czynu był w związku z żoną pokrzywdzonego.

wyjaśnienia oskarżonego – k. 562, 564

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony M. S. (1) został poddany badaniu sądowo-psychiatrycznemu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W opinii sądowo-psychiatrycznej biegli stwierdzili, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali u badanego cechy zaburzonej osobowości oraz zespół uzależnienia mieszanego od substancji psychoaktywnych. Badany, w ocenie biegłych, zna i rozumie podstawowe zasady etyczno-moralne i normy funkcjonowania w społeczeństwie, a także zna działanie substancji psychoaktywnych na swój organizm. Sprawność funkcji intelektualnych opiniowanego pozwala mu przewidywanie konsekwencji zachowań takich, jakie są przedmiotem aktualnej sprawy. Zdaniem biegłych, brak również podstaw do przyjęcia, że w inkryminowanym czasie oskarżony znajdował się w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości. W opinii wskazano, że w odniesieniu do zarzucanego czynu oskarżony nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli wskazali, że oskarżony może uczestniczyć w czynnościach procesowych.

W opinii uzupełniającej biegli, wobec podnoszonych przez oskarżonego twierdzeń, jakoby w inkryminowanym okresie znajdował się pod wpływem środka odurzającego w postaci „tryptozaminy”, wskazali, iż podtrzymują pierwotnie złożoną opinię. Jak wynika z opinii, badany znał bowiem działanie przyjmowanego środka na swój organizm. Nadto, co było wskazywane w pierwotnej opinii, brak było podstaw do przyjęcia, aby w inkryminowanym okresie opiniowany był w stanie ostrych objawów psychotycznych lub jakościowych zaburzeń świadomości. Biegłe wskazały także, iż w nauce nie występuje środek o nazwie „tryptozamina”, istnieje natomiast substancja „tryptamina”, która została uwzględniona przy wydawaniu opinii.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna - k. 379-382; opinia uzupełniająca - k. 592-593

Oskarżony posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest kucharzem. Jest kawalerem, ma jedno dorosłe dziecko. Przed osadzeniem pracował jako pomocnik mechanika z wynagrodzeniem ok. 1500 zł miesięcznie. Nie posiada majątku.

Dowód: dane osobopoznawcze – k. 561

Oskarżony M. S. (1) był uprzednio ośmiokrotnie karany przez Sąd:

1. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z dnia 22.12.1992 r. w sprawie IV K 129/92 za przestępstwa z art. 210 § 1 d. k. k. i z art. 211 § 1 d. k. k.;

2. wyrokiem Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 12.05.1994 r. w sprawie VI K 323/94 za przestępstwa z art. 236 d. k. k. i z art. 234 § 1 d. k. k.;
3. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z dnia 12.12.1996 r. w sprawie IV K 322/95 za przestępstwa z art. 210 § 2 d. k. k.;
4. wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 14.05.2003 r. w sprawie IV K 1636/02 za przestępstwa z art. 279 § 1 k. k. w zw. z art. 64 § 1 k. k. i z art. 224 § 2 k. k.;
5. wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 13.10.2003 r. w sprawie IV K 330/03 za przestępstwo z art. 310 § 2 k. k. w zw. z art. 64 § 1 k. k.;
6. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 10.06.2010 r. w sprawie II K 405/10 za przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;
7. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 02.02.2012 r. w sprawie II K 1895/11 za przestępstwo z art. 178a § 1 k. k.;
8. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 30.05.2014 r. w sprawie II K 1684/13 za przestępstwo z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Dowód: dane o karalności – k.226-227, 271-273,521-524, 614-617, odpisy wyroków - k.275-287, 290-296

Sąd zważył, co następuje:

Wina i sprawstwo oskarżonego co do popełnienia zarzucanego mu czynu nie budziły wątpliwości Sądu. Ustaleń w zakresie stanu faktycznego w sprawie Sąd dokonał na podstawie zeznań świadków W. Ż., J. L., B. P., a częściowo także Ł. Ż. (1) oraz w niewielkiej części K. U., A. Ż. (1) oraz T. K., przeprowadzonych opinii biegłych: sądowo-psychiatrycznej i sądowo-lekarskiej oraz zgromadzonej dokumentacji, w tym dokumentacji medycznej, odpisów wyroków i danych o karalności, a także częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego.

Przede wszystkim podstawę ustaleń stanu faktycznego stanowiły zeznania świadka W. Ż., będącego ojcem pokrzywdzonego. Relacja przedstawiona przez świadka była jasna, spójna i konsekwentna, a jego zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego oraz sądowego pokrywały się ze sobą. Świadek w sposób szczegółowy opisał przebieg wypadków w dniu zdarzenia, wskazując również wyraźnie, iż początkowo obserwował zdarzenie będąc w mieszkaniu, a następnie, po jego opuszczeniu, przez okno. Przyznał przy tym, iż bał się zaangażować w szarpaninę i dlatego opuścił mieszkanie. Wymaga zauważenia, iż świadek od początku wskazywał, iż po wejściu do mieszkania oskarżonego oraz dwóch towarzyszących mu mężczyzn, wszyscy oni rzucili się na pokrzywdzonego, a następnie, po przewróceniu go na ziemię, także go kopali. Podnosił również, iż to oskarżony po przyniesieniu metalowego drążka uderzał nim pokrzywdzonego. Oceniając zeznania tego świadka Sąd miał na uwadze, iż jest on ojcem pokrzywdzonego, niemniej jednak jego relacja nie zawierała w sobie elementów wskazujących na fałszowanie faktów lub dopowiadanie nieprawdziwych okoliczności. Co istotne, zeznania W. Ż. co do zasady znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach złożonych przez J. L. oraz B. P., a także częściowo w zeznaniach pozostałych świadków. Tym samym, w ocenie Sądu, brak było podstaw do ich kwestionowania, wobec czego należało uznać je za wiarygodne.

Podobnie na przyznanie w pełni przymiotu wiarygodności zasługiwały zeznania świadków J. L. i B. P.. Obie kobiety wyraźnie wskazywały, iż przez większą część zdarzenia przebywały w mieszkaniu sąsiadującym – mieszczącym się naprzeciwko – z mieszkaniem zajmowanym przez A. Ż. (1) i włączyły się w zdarzenie dopiero pod jego koniec. Niemniej jednak J. L. wskazywała, iż wyglądała przez wizjer w drzwiach, a w części także przez okno, co umożliwiło jej obserwację całości przebiegu zdarzenia, z uwagi na otwarte drzwi od mieszkania o nr (...). Co prawda oskarżony M. S. (1) kwestionował zeznania świadków, wskazując na istniejące między nimi konflikty, w szczególności wobec J. L. (z racji oskarżenia jej syna o dokonanie przestępstwa na szkodę oskarżonego), jednakże należało zważyć, iż

oskarżony ostatecznie przyznał się do zarzucanego mu czynu, a zeznania świadków nie zawierały cech wskazujących na celowe, dodatkowe obciążanie oskarżonego. Nadto zeznania świadków pozostawały zasadniczo wzajemnie spójne, uzupełniały się, a także korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym uznanym za wiarygodny, w tym zwłaszcza z zeznaniami świadka W. Ż.. Odnośnie J. L. należy także zauważyć, iż potwierdzała ona aktywny udział w biciu pokrzywdzonego przez jednego z towarzyszących oskarżonemu mężczyzn, przy czym nie wykluczała udziału trzeciego z nich, wskazując, iż nie widziała tego dokładnie. Oceniając zeznania trójki opisanych dotychczas świadków, należy wskazać, iż zdarzenie będące przedmiotem niniejszego postępowania charakteryzowało się gwałtownym i dynamicznym przebiegiem, z tego też względu ewentualne drobne rozbieżności występujące w treści ich relacji, nie mogą przesądzać o braku ich wiarygodności.

W przeważającej mierze za wiarygodne uznał Sąd również zeznania pokrzywdzonego Ł. Ż. (1), który w toku postępowania przygotowawczego opisał przebieg zdarzenia w sposób logiczny i konkretny oraz zbieżny z relacjami przedstawionymi przez świadków uznanych za wiarygodnych. Odmiennie wskazywał on jedynie, iż początkowo tylko jeden mężczyzna – o pseudonimie (...) – miał się z nim szarpać i przewrócić go na ziemię. Z uwagi jednak na charakter zdarzenia - nagłego, o szybkim przebiegu, które nadto wymagało od pokrzywdzonego zaangażowania się w obronę przeciwko napastnikowi, nie można uznać, aby w tym względzie okoliczności te były przesądzające dla oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego lub omówionych powyżej zeznań W. Ż. czy J. L.. Z ostrożnością podszedł jednak Sąd od zeznań złożonych przez pokrzywdzonego w toku rozprawy w zakresie, w jakim umniejszał on odpowiedzialność oskarżonego i podnosił okoliczności mające świadczyć o swoim prowokującym zachowaniu – tj. popchnięciu oskarżonego. Niejasnym dla Sądu jest zajęcie przez pokrzywdzonego takiego stanowiska w sytuacji, w której w tym zakresie jego zeznania pozostają w sprzeczności z treścią jego uprzedniej relacji oraz zeznaniami wskazanymi powyżej świadków. Zdaniem Sądu, okoliczność ta może wskazywać na próbę wywarcia przez oskarżonego lub osoby z nim związane wpływu na treść zeznań Ł. Ż. (2).

Podstawę ustaleń stanu faktycznego stanowiły również w części zeznania świadka K. U.. Co prawda, przedstawiła ona przebieg wypadków w sposób częściowo odmienny od ustalonego, niemniej jednak w toku swojej relacji świadek jednoznacznie podnosiła, iż nie pamięta szczegółów zdarzenia. Sąd oceniając zeznania tego świadka miał zaś na względzie, iż z uwagi na naturalną zawodność pamięci ludzkiej oraz fakt znacznego upływu czasu – świadek słuchana była wyłącznie w toku rozprawy, po długim czasie od daty czynu stanowiącego przedmiot niniejszej sprawy – świadek mógł nie pamiętać dokładnych okoliczności zdarzenia, w szczególności wobec specyfiki podobnych zdarzeń, cechujących się, jak już wskazywano, gwałtownością i dynamicznością, która utrudnia następcze odtworzenie ich przebiegu.

Wątpliwości Sądu budziły zeznania świadków T. K. i A. Ż. (1) jako częściowo sprzeczne z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami, uznanymi przez Sąd za wiarygodne. Świadek T. K. był jednym z mężczyzn towarzyszących oskarżonemu, Sąd dokonując oceny jego zeznań, uwzględnił więc, iż zgodnie z relacjami innych świadków, także on miał brać aktywny udział w pobiciu pokrzywdzonego. Tym samym, Sąd zważył, iż w interesie świadka leżało umniejszanie jego udziału w zdarzeniu i wykazywanie, iż starał się pomóc pokrzywdzonemu, w tym zasłaniając go własnym ciałem przed oskarżonym, która to okoliczność nie znalazła jakiegokolwiek potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym. Co istotne, świadek zeznając w toku rozprawy początkowo przedstawił okoliczności zdarzenia zdecydowanie odmiennie niż w relacji złożonej w postępowaniu przygotowawczym i dopiero po ich odczytaniu wskazał je jako prawidłowe, powołując się na niepamięć. W ocenie Sądu, treść zeznań świadka ukierunkowana była więc na uniknięcie ponoszenia przez niego ewentualnej odpowiedzialności karnej.

Odnośnie świadka A. Ż. (1) wymaga wskazania, iż jej zeznania złożone zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego, jak i w toku rozprawy, w przeważającej części pozostawały w rażącej sprzeczności z poczynionymi ustaleniami faktycznymi oraz ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym także wyjaśnieniami oskarżonego. Zeznania tego świadka budzą szczególne wątpliwości, albowiem przedstawiała ona okoliczności zdarzenia nie tylko w sposób korzystny dla oskarżonego, ale też zaprzeczała jego sprawstwu – przy czym sam oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Także inne okoliczności zdarzenia świadek przedstawiała w sposób nieprawdziwy, wskazując m. in., iż całe zdarzenie trwało stosunkowo długo (ok. 15-20 min), podczas gdy z relacji innych osób,

w tym świadka K. U., która towarzyszyła wtedy A. Ż. (1), wynikało, iż całe zdarzenie trwało zdecydowanie krócej. Świadek cały czas kwestionował również fakt pozostawania w inkryminowanym okresie w związku z oskarżonym, na co wskazywali nie tylko pozostali świadkowie, ale także sam oskarżony. Ponadto zeznania świadka A. Ż. (1) były niespójne i wewnętrznie sprzeczne, a świadek w toku rozprawy kwestionował częściowo treść własnych zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, podnosząc, iż musiała zostać źle zrozumiana oraz, że w toku składania zeznań pozostawała w szoku i była bardzo zdenerwowana. Jednakże należy zauważyć, że świadek składała swoje zeznania dopiero w dniu 28 sierpnia 2014 roku, to jest po kilkunastu dniach od zdarzenia, stąd za niezrozumiałe należy uznać jej twierdzenia o ciągłym pozostawaniu w szoku.

Niemniej jednak w zakresie, w jakim zeznania świadków T. K. i A. Ż. (1) pozostawały zgodne z ustalonym stanem faktycznym, Sąd uznał je za wiarygodne.

Nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych zeznania świadków A. P. i S. U., albowiem nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a ich relacje opierały się jedynie o przekazane im przez inne osoby informacje. Co istotne, świadek S. U., który w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia czynu zarzucanego w niniejszej sprawie oskarżonemu M. S. (1), został skazany za składanie fałszywych zeznań w tym przedmiocie. Podobnie nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych zeznania świadków: D. K., R. Z., P. K., S. K., R. R., J. D., P. W., I. K., A. K., D. P., J. R. i D. L., albowiem świadkowie ci byli przesłuchiwanymi odnośnie okoliczności niezwiązanych z przedmiotem niniejszej sprawy, co do których materiały w toku postępowania przygotowawczego zostały wyłączone do odrębnego prowadzenia.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uwzględnił jedynie w części odpowiadającej poczynionym ustaleniom faktycznym. Wątpliwości Sądu, pomimo pierwotnego nieprzyznania się, nie budziło ostateczne przyznanie się oskarżonego do winy, albowiem jego sprawstwo zostało potwierdzone przez całokształt zebranych w sprawie dowodów. Tym samym wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim początkowo nie przyznał się do zarzucanego mu czynu oraz następnie przedstawiał okoliczności zdarzenia w sposób umniejszający swoją winę, Sąd uznał jedynie za przyjętą przez niego linię obrony. W szczególności, wobec faktu, iż oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi osobami oraz w kontekście zeznań świadków wskazujących, iż pokrzywdzony został przewrócony na ziemię i był bity, a oskarżony dopiero wtedy przyniósł metalowy drążek, którym następnie go zaatakował, nie mogły ostać się twierdzenia M. S. (1), jakoby przedmiotowy drążek wziął on ze sobą bojąc się, iż nie poradzi sobie z pokrzywdzonym. Zdaniem Sądu, należało zakwestionować również wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim wynikało z nich, iż jego działania miały na celu ochronę A. Ż. (1), albowiem zgromadzony materiał dowodowy nie wskazywał, aby Ł. Ż. (1) w jakikolwiek sposób zagrażał w danym momencie swojej żonie, sam fakt zaś wywiązania się między nimi kłótni nie może być w tym względzie przeważający.

Sąd uwzględnił wnioski rzetelnych i wyczerpujących opinii sądowno - psychiatrycznych wydanych w niniejszej sprawie na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Opinie te są bowiem jasne, pełne i nie budzą wątpliwości co do wiedzy i bezstronności sporządzających je biegłych. Zostały one wydane przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów na podstawie materiałów znajdujących się w aktach sprawy oraz na podstawie badań sądowno – psychiatrycznych. Biegli zawarli w nich szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych badań oraz uzasadnili swoje wnioski odnośnie stanu psychicznego oskarżonego w inkryminowanym czasie oraz w chwili badań.

Sąd uznał także za należyte sporządzoną opinię lekarską, została ona bowiem sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Sąd nie dostrzegł w opinii sprzeczności czy też nieścisłości, które odbierałyby jej walor dowodowy. Opinia była pełna i jasna, a zawarte w niej wnioski logiczne, a zatem Sąd podzielił je i uznał za własne.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się również na dokumentach ujawnionych w trakcie przewodu sądowego w postaci dokumentacji lekarskiej, odpisów wyroków, danych osobopoznawczych oraz danych o karalności. Nie budzą one bowiem żadnych wątpliwości co do ich rzetelności i prawdziwości. Nadto zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, przy zachowaniu wymogów przewidzianych w obowiązujących przepisach prawa. Podkreślić również

należy, że żadna ze stron nie kwestionowała w toku postępowania autentyczności żadnego z dokumentów ujawnionych w toku rozprawy.

W świetle zebranego materiału dowodowego wina i sprawstwo oskarżonego nie budziły wątpliwości. Zdaniem Sądu, pewnym jest, że w dniu 13 sierpnia 2014 r. w G. M. S. (1) działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami dokonał pobicia Ł. Ż. (1) poprzez uderzanie pokrzywdzonego metalowym prętem po całym ciele, powodując obrażenia w postaci złamania żebra VI. lewego oraz podejrzenia złamania trzonu łopatki prawej, czym spowodował naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres czasu trwający dłużej niż 7 dni, wyczerpując znamiona przestępstwa z art. 159 k. k.

Zgodnie z powołanym przepisem, odpowiedzialności karnej za przestępstwo podlega ten, kto biorąc udział w bójce lub pobiciu człowieka, używa broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Przedmiotem ochrony tego przestępstwa jest życie i zdrowie człowieka. Użycie wskazanych w dyspozycji tego przepisu przedmiotów stanowi znamię kwalifikujące przestępstwa udziału w bójce lub pobiciu ze względu na to, że staje się ono wówczas zajęciem nabierającym szczególnie niebezpiecznego charakteru. Innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem jest zaś taka rzecz (nie tylko narzędzie), która, jeśli się jej użyje w bójce lub pobiciu, stwarza zagrożenie dla zdrowia lub życia podobne do tego, jakie powoduje broń palna lub nóż. (tak: Giezek J., Komentarz do art. 159 Kodeksu karnego[w:] J. Giezek (red) Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, 2014, LEX nr 168292). Zgodnie z poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2009 roku, który Sąd w niniejszej sprawie podziela „metalowa rurka o średnicy 0,5 cala i długości 60 cm stanowi "inny podobnie niebezpieczny przedmiot" w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. (...) Właściwości statyczne metalowej rurki sprawiają, że jest ona szczególnie przydatna do zadawania uderzeń, z czym wiąże się zazwyczaj niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia. Przy uznaniu jakiegoś przedmiotu za narzędzie niebezpieczne kładzie się nacisk na właściwości i cechy narzędzia. Ma to związek z aktualnym ujęciem kwalifikowanej formy rozboju, które mówi o podobnie do broni palnej lub noża niebezpiecznym przedmiocie. Akcentuje się charakter przedmiotu, jego naturalne cechy, które sprawiają, że jest on na tyle niebezpieczny, iż jego zwykłe użycie może powodować zagrożenie dla życia ofiary. Przedmiot taki musi charakteryzować się analogicznymi właściwościami i stwarzać poziom zagrożenia dla życia człowieka zbliżony do zagrożenia powodowanego przez broń palną czy nóż. Metalowa rurka o podanych wymiarach i konstrukcji cechy takie ma” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2009 r., sygn. akt II AKA 61/09, LEX nr 577336). Przy czym wymaga wskazania, iż pojęcie „inny podobnie niebezpieczny przedmiot” na gruncie art. 159 k. k. i art. 280 § 2 k. k., zgodnie z ugruntowanym poglądem orzecznictwa, jak i judykatury, należy rozumieć w sposób tożsamy. Przyznanie takiego waloru rurce o wskazanych wymiarach musi tym samym przesądzać o nadaniu go również metalowemu drążkowi o długości ok. 1,5 m i średnicy ok. 3 cm, jako dłuższemu i szerszemu.

W zaistniałej sytuacji nie budziło wątpliwości Sądu, iż M. S. (1) działając w wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami dokonał pobicia Ł. Ż. (1), używając przy tym metalowego drążka, stanowiącego „inny podobnie niebezpieczny przedmiot” w rozumieniu art. 159 k. k.

Uznając oskarżonego M. S. (1) za winnego zarzucanego mu czynu, Sąd na mocy art. 159 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary Sąd oparł się o dyrektywy z art. 53 k. k. Sąd miał przy tym na względzie stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony oraz stopień jego zawinięcia. Sąd kierował się celami zapobiegawczymi i wychowawczymi przypisanymi karze, a także okolicznościami związanymi z kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa, w szczególności koniecznością uświadomienia, że za przestępstwa tego rodzaju grozi surowa kara.

Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał przyznanie się do winy oraz wyrażoną skruchę, a także chęć pojednania z pokrzywdzonym. Sąd zważył również, iż oskarżony wypłacił pokrzywdzonemu odszkodowanie w wysokości 1.000 zł, przy czym jednak miał na uwadze, iż w rzeczywistości ciężar ten poniosła siostra oskarżonego. Jako okoliczność obciążającą natomiast Sąd poczytał uprzednią, wielokrotną karalność oskarżonego, w tym za przestępstwa popełnione

przy użyciu przemocy, W tych okolicznościach nie można uznać, iż działanie, jakiego dopuścił się na szkodę Ł. Ż. (1), było w jego życiu zdarzeniem przypadkowym, a świadczy wręcz o skłonności do łamania przez oskarżonego zasad prawnych, w tym związanych z ochroną życia i zdrowia ludzkiego. Ponadto na niekorzyść oskarżonego Sąd poczytał bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu wynikający ze stopnia naruszenia dobra chronionego prawem w postaci zdrowia i życia człowieka, a także okoliczności popełnienia przestępstwa, do którego doszło w sposób nie tylko niesprowokowany, ale też bez jakiegokolwiek racjonalnej przyczyny. Sąd miał na względzie również, iż M. S. (1) działał będąc pod wpływem tzw. „dopalaczy”, co również stanowi okoliczność obciążającą.

Przestępstwo z art. 159 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu, tym samym orzeczona kara mieści się w granicach poniżej połowy ustawowego zagrożenia. Kara w takim kształcie jest – w ocenie Sądu – adekwatna zarówno do stopnia winy oskarżonego, jak i stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Jednocześnie, w ocenie Sądu, M. S. (1) jest sprawcą na tyle zdemoralizowanym i niepoprawnym, że tylko kara pozbawienia wolności o charakterze izolacyjnym spełni należycie swoje zadania w zakresie skutecznego, pozytywnego oddziaływania na postawę oskarżonego w przyszłości, a nadto zabezpieczy przed nim społeczeństwo. Należy zauważyć, że oskarżony był już wielokrotnie karany i odbywał karę pozbawienia wolności, mimo to nadal popełniał kolejne przestępstwa. W przekonaniu Sądu, swoim dotychczasowym, nagannym zachowaniem oskarżony dowiódł, iż nie stosuje się on do ogólnie obowiązujących reguł postępowania i tylko ostateczny przymus państwowy w postaci bezwzględnej kary pozbawienia wolności we wskazywanym wymiarze okaże się wobec niego trafną represją.

W punkcie II. wyroku Sąd na mocy art. 63 § 1 k. k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 27 sierpnia 2014 r. oraz od dnia 5 września 2014 r. do dnia 6 lutego 2015 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Ponadto, na mocy wskazanych w treści wyroku przepisów, nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych, Sąd obciążył go kosztami sądowymi w wysokości 1.466,14 złotych, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 300 złotych.